

21.II.

1

575/31

~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~
Praia de Botafogo, 246

wywiadu
z Marszał. Piłsudskim

Do M.S.Z. P.IV.

1

" M.S. Wojskowych - Gabinet Ministra

W -wa

~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~

575/31

dzisiejszego

/ Dr. T. St. Grabowski /

53

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Warszawa, dnia 12.XI.1931r.

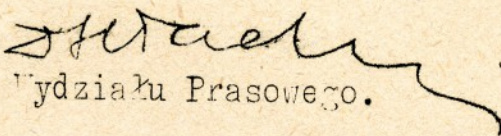
Departament Polityczny

Nr.P.VI. 10558/31.

POSELSTWO POLSKIE W BRAZYLII	
Otrzymało dnia:	4. XI 1931
	3713/31
Zatwierdził:	

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 31 października r.b. ukazał się w Gazecie Polskiej artykuł p.t. " Silne więzy emigracji amerykańskiej z Polską", oświetlający wybory wśród wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych w Scranton.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwraca uwagę, że opinia wyrażona w tym artykule jest właściwą i miarodajną oceną wyników wyborów.-


Naczelnik Wydziału Prasowego.

Otrzymują:

Ambasada w Waszyngtonie

" " P a r y ż u .

Poselstwa: w Pradze, Berlinie, Rydze,
Bukareszcie, Rio de Janeiro.

Konsulaty: w Stanach Zjednoczonych,
Czechosłowacji, Łotwie, Francji,
Brazylji, Niemczech i Rumunji.

21. II. 31.

575/31.

w sprawie wywiadu
z Marsz. Piłsudskim.

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Wydział Prasowy

W a r s z a w a .

Poselstwo przesyła w załączeniu wycinek z dziennika "Correio da Manhã", jednego z najpoczytniejszych dzienników stołecznych, z dnia 20 b.m. z wywiadem, udzielonym jednemu ze współpracowników tego dziennika przez Marszałka Piłsudskiego na Wyspie Maderze.

Współpracownik ten, jadąc do Europy, zatrzymał się w Funchalu i skorzystał ze sposobności, by dostać się do Marszałka i uzyskać wywiad. Zadanie to - jak podkreśla na początku swej korespondencji - wydawało mu się bardzo trudnym gdyż znane mu było stanowisko Marszałka w stosunku do dziennikarzy zagranicznych. W tym wypadku, nie napotkał jednak poważniejszych trudności i po "Bardzo ograniczonej ilości formalności protokularnych - jak pisze - został przedstawiony Marszałkowi przez pułkow. Dr. Marcina Woyczyńskiego i kapit. Mieczysława Lepeckiego.

Spotkanie z Marszałkiem, o którym wyraża się z wielkim szacunkiem, nazywając go Polskim Napoleonem, opisuje, jak następuje:

" Zaraz po zamienieniu pierwszych słów stwierdziliśmy, że Marszałek nie jest człowiekiem, od którego można wy-
dostać więcej słów ponadto, co on powinien wypowiedzieć, i na wszystkie nasze pytania w sprawie zagadnienia mniejszości niemieckiej, granic wschodnich, sytuacji ekonomicznej, kwestyj społecznych, imigracyjnych i t. d. odmówił odpowiedzi osobistej, dziwiąc się zarazem, że

./.

55

575/31.

zdołaliśmy go odkryć w jego zaciszu, zdala od ojczyzny i od zainteresowań politycznych, w zamiarze uzyskania od niego wywiadu dla dziennika, który jest wydawany tak daleko od jego ziemi ojczystej i gdzie, jak mu się wydawało, jego poglądy i jego imię jest prawdopodobnie bardzo mało znane.

"Przekonaliśmy go, że jest inaczej, że nasz kraj i cała Ameryka Południowa śledzą bardzo szczegółowo jego działalność, i że zagadnienia polityczne, niepokojące w obecnym momencie Polskę i jej politykę zagraniczną, a w szczególności w stosunku do Niemiec, interesują cały świat; z tego więc względu pragnęlibyśmy się podzielić z naszymi czytelnikami kilku słowami J. Eks. o aktualnych zagadnieniach jak również jego opinią co do nowego dekretu brazylijskiego, dotyczącego imigracji.

" W tym momencie zauważyliśmy, że Marszałek Piłsudski zdecydował się w końcu coś powiedzieć, lecz omijając dyplomatycznie kwestje polityczne, podzielił się z nami jedynie opinią na temat kwestji imigracyjnej, podkreślając, że akcja kolonizacyjna na terenie Brazylii jest bardzo dobrze zorganizowana w jego kraju, że Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie posiada już w Stanach Espirito Santo i Parana 120.000 hektarów ziemi, uprawianej w całości przez Polaków, i że ostatnio rozpoczęło to Towarzystwo pertraktacje z Rządem Stanu Minas Geraes co do uzyskania większych terenów dla osiedlania na nich polskich emigrantów.

" Wszystko to znajduje się obecnie w zawieszeniu z powodu naszych zarządzeń imigracyjnych w Brazylii "

Na tem rozmowa została zakończona. Przy pożegnaniu Marszałek wyrazić miał jedynie życzenie, by korespondent "zapewnił prasę brazylijską, a za jej pośrednictwem całą Amerykę Południową, że Polska przeżywa zaszczytny okres spokoju wewnętrznego i zewnętrznego, bez jakichkolwiek ambicyj lub dążeń zaborczych, dumna jedynie i dbała o swą chwałę i swą przeszłość, o tradycje swego narodu i swej suwerenności."

Wobec zainteresowania dziennikarza brazylijskiego dla spraw polskich, kapit. M.B.Lepecki udzielił mu jeszcze przed pożegnaniem szereg rzeczowych informacji na temat polityki wewnętrznej, sytuacji gospodarczej i finansowej Polski, którymi ten dziennikarz uzupełnił swój wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

575/31.

"Nie udało się nam usłyszeć z ust samego dyktatora - Kończy korespondent "Correio da Manhã"- upragnionych słów na temat polityczny, lecz fakt, że udało się nam dostać przed jego oblicze, jest dla nas wystarczający i zaspakaja nasze dążenia".

Ponieważ jest to pierwszy wypadek, że dziennikarz brazylijski zetknął się z Marszałkiem Piłsudskim, świadczący istotnie o wielkiem zainteresowaniu prasy brazylijskiej dla osoby Marszałka, a po części i dla zagadnień polskich, i ponieważ jego korespondencja nacechowana jest szczerą życzliwością dla Polski, Poselstwo prosi Ministerstwo o jej wykorzystanie w prasie polskiej i załącznik.

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej.

Odpis otrzymują:

M.S.Z., P.IV.

---/Dr. T.St. Grabowski./

M.S.Wojskowych
Gabinet Ministra.

57